

Grudzień – Nasze domowe sanktuarium

- dom rodziny nazaretańskiej
- rodzina silna obecnością Boga
- atmosfera miłości
- atmosfera prawdy
- miejsce i rola krzyża w naszym domu
- otwartość na przychodzące życie
- matka kapłanką ogniska rodzinnego
- stół rodzinny świadkiem więzi rodzinnych
- wystrój zewnętrzny
- szkoła pracy i oszczędności
- modlitwa rodzinna
- świętowanie niedzieli
- przeżywanie tajemnicy Świąt we wspólnocie rodzinnej
- wspólnota tworzenia naszego domu – zasady współżycia



Czytania:

Mt 1, 18-25 ¹⁸ Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. ¹⁹ Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. ²⁰ Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. ²¹ Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». ²² A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: ²³ Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: "Bóg z nami". ²⁴ Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, ²⁵ lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus.

Łk 2, 41-51 ⁴¹ Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. ⁴² Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. ⁴³ Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. ⁴⁴ Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. ⁴⁵ Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. ⁴⁶ Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. ⁴⁷ Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. ⁴⁸ Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». ⁴⁹ Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» ⁵⁰ Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. ⁵¹ Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. ⁵² Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

Ef 4,7-15 Każdy zaś z nas otrzymał jakąś szczególną łaskę, jako dar udzielony mu przez Chrystusa, [...] On to również ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a jeszcze innych duszpasterzami i nauczycielami. Wszystko zaś po to, aby lud wierny mógł lepiej wypełniać swoją posługę i przyczyniać się do budowania Ciała Chrystusowego, tak iż byśmy wszyscy stanowili jedno w wierze i byli pełni poznania Syna Bożego; [...] Tymczasem my, żyjąc prawdziwie miłością, mamy sprawiać, by wszystko wzrastało ustawicznie ku Chrystusowi, który jest Głową.



533 „Życie ukryte w Nazarecie pozwala każdemu człowiekowi jednoczyć się z Chrystusem na najbardziej zwyczajnych drogach życia:

*Nazaret jest szkołą, w której zaczyna się pojmować życie Jezusa: jest to **szkoła Ewangelii...***

*Najpierw **lekcja milczenia**. Niech się odrodzi w nas szacunek dla milczenia, tej pięknej i niezastąpionej postawy ducha...*

***Lekcja życia rodzinnego**. Niech Nazaret naucz nas, czym jest rodzina, jej wspólnota miłości, jej surowe i proste piękno, jej święty i nierozdzielny charakter... Przykład pracy.*

O Nazaret, domu Syna cieśli, tu właśnie chcielibyśmy zrozumieć i umocnić surowe, a przynoszące zbawienie prawo ludzkiej pracy... /Paweł VI, Przemówienie w Nazarecie, 5 I 1964/”

1656 „W dzisiejszym świecie, który często jest nieprzychylny, a nawet wrogi wierze, rodziny chrześcijańskie mają ogromne znaczenie jako ogniska żywej i promieniującej wiary. Dlatego też Sobór Watykański II, nawiązując do tradycji, nazywa rodzinę „Kościołem domowym”. W rodzinie „rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary”, pielęgnując „właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowe”.

Katechizm Kościoła Katolickiego , art.533, 1656Pallottinum, Poznań 1994, s.131,391

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa:

RODZINA NAZARETAŃSKA BOGIEM SILNA

„I oto widzimy nową rodzinę silną Bogiem. Gdy przyszła pełnia czasów i Bóg rozpoczął odnowę rodzaju ludzkiego, posyłając z łona Trójcy Świętej Syna swego na ziemię, dał Mu rodzinę, i to Świętą Rodzinę. Jest tam Matka, która poczęła z Ducha Świętego, przeczysta Oblubienica. Jest opiekun Świętej Rodziny, Józef. A między nimi, między tą Matką z Ducha Świętego a Józefem, staje Bóg-Człowiek, Jezus Chrystus. Rodzina Nazaretańska jest prawdziwie Bogiem silna, bo wszystko w niej zmierza ku Jezusowi Chrystusowi, który jest i Bogiem, i Człowiekiem.”

S. Wyszyński, *Rodzina Bogiem silna*. Kazanie Prymasa Polski ze szczytu Jasnej Góry, do wiernych z całej Polski podczas odnowienia Ślubów Narodu, w V roku Wielkiej Nowenny, Roku „Rodziny Bogiem silnej” uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 VIII 1961, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie*. Antologia tekstów 1925-1981, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 332



DOM RODZINNY

„Nie można mówić o rodzinie bez domu rodzinnego. Nawet Bóg Ojciec szukał dla swego Syna rodziny i domku nazaretańskiego. Bóg chciał każdej rodzinie zabezpieczyć prawo do własnego ogniska rodzinnego, do gniazda domowego. Rodzina posiada przyrodzone prawo do własnego domostwa i swobodnego w nim życia.[...]

Dom jest miejscem wzajemnej pomocy, wychowania przez posłannictwo i miłość, szkołą uczącą nas współżycia, myśleć i modlić się. [...]

Dom rodzinny powinien otwierać bramy do domu Ojca Niebieskiego. Ma nas wychować nie tylko na dobrych obywateli społeczeństwa, ale też obudzić pragnienie innego mieszkania– w niebie. [...] Współżycie w domu musi uczyć „mieszkać w miłości”, w posłuszeństwie, w pokoju i w Bogu.”

S. Wyszyński, *Dom rodzinny - świętością*, „Ład Boży” R. 2 (1946), nr 8, s. 3.

JEDNOŚĆ SERC WARUNKIEM POKOJU RODZINNEGO

„Bóg w rodzinie przyczynia się przede wszystkim do zachowania jedności serc i do pokoju rodzinnego. Przecież, Najmilsi, bez jedności serc i jedności ciał nic nie uczyni; bo bardziej konieczna jest jednośc serc aniżeli nawet jednośc ciał. Pierwsza trwalsza jest niż druga. Jednośc serc musi przetrwać nawet wtedy, gdy już jednośc ciał nie ma wielkiego znaczenia. O taką jednośc serc modlił się Chrystus w Wieczerniku. O taką jednośc serc modli się Kościół, gdy wiąże dwie dłonie stulą i błogosławi młodej parze. Dopiero z jedności serc płynie pokój, niezbędny warunek skutecznego i owocnego wychowania w rodzinie.

A skądże wziąć jednośc serc i pokój Boży, jeżeli nie od Boga, który sam – mając otwarte Serce na ludzkie sprawy – rządzi się Sercem i przez Serce jednoczy wszystko. Bóg jest Sercem istotowym, i wszelka miłość, która jest na świecie, jest z Bożej miłości, z Bożego Serca. [...] Trzeba zaprosić do życia rodzinnego i do życia naszego Narodu serce, bo z serca rodzi się pokój.”

S. Wyszyński, *Rodzina Bogiem silna*. Kazanie Prymasa Polski ze szczytu Jasnej Góry, do wiernych z całej Polski podczas odnowienia Ślubów Narodu, w V roku Wielkiej Nowenny, Roku „Rodziny Bogiem silnej” uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 VIII 1961, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 333

DOMOWE BETLEJEM

„Jeżeli rodzina jest Bogiem silna, a Bóg jest miłością, to rodzina musi żyć w miłości i w pokoju. Mąż i żona muszą wszystko uczynić, ażeby między nimi nie było rozdzwiku. W Najświętszej Rodzinie Maryja i Józef dali nam przykład jedności, ofiary i poświęcenia, oddając wszystko dla Dziecięcia Bożego, Jezusa Chrystusa.

[...] Jest jeszcze inny obowiązek, który już podkreśliłem: dawać życie. Jest to najważniejsza sprawa w życiu rodzinnym i największy zaszczyt. Nigdy nie dokonacie niczego więcej. Nawet gdybyście byli odkrywcami, zdobywcami przestworzy, budowniczymi i architektami budującymi nowe miasta i nowe wieże Babel w sercach stolic, to jeszcze niczego nie dokonaliście wobec dzieła przekazania życia.”

S. Wyszyński, *Rodzina Bogiem silna*. Kazanie Prymasa Polski ze szczytu Jasnej Góry, do wiernych z całej Polski podczas odnowienia Ślubów Narodu, w V roku Wielkiej Nowenny, Roku „Rodziny Bogiem silnej” uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 VIII 1961, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 335

„Najwyższy Ojciec dotknął w dziele Bożego Narodzenia najbardziej czułych pragnień ducha ludzkiego. Ujawnił swoje Ojcostwo, okazał nam Syna Jednorodzonego, odsłonił rodzinność swych uczuć. [...]

Z jaką troskliwością w tej betlejemskiej kolebie układał Bóg swojego Syna. Otoczył Go najlepszymi sercami ludzkimi. Posadził przy żłóbku Dziecięcia betlejemskiego Matkę – Dziewicę, a obok Niej świętego opiekuna Józefa – Pracownika, zwołał aniołów i lud pasterski, za gwiazdą przewodnią – sprowadził mędrców świata. Wszyscy podziwiamy, jak Bóg jest ojcowski, rodzinny, jak bardzo liczy się z nami, jak mądrze zespala swoje wielkie plany z ludzkimi tęsknotami.

Właśnie dlatego Boże Narodzenie jest wybitnie rodzinną uroczystością. Boża rodzina jest wzorem dla rodziny ludzkiej, rodzi i umacnia nowe obyczaje, wskazuje, jak każda ludzka rodzina może być Bogiem silna i radosna.

Toteż i moje serce pasterskie zwraca się dziś do Was, Rodziny Katolickie, włącza się w waszą radość rodzinną, wyciąga ku Wam życzliwą dłoń opłatkiem świętym i wypowiada braterskie życzenia świąteczne. Rodzice, doznajcie radości i pokoju ogniska domowego! Działwo i Młodzieży, odczuj wielką miłość twoich rodziców, i bądź ich radością i pociechą. Wszyscy Samotnicy, rozradujcie się wspomnieniami waszych lat dziecięcych w domu rodzicielskim. Dziękujemy Bogu w śpiewie kolęd za dar Rodziny Bożej i ludzkiej. Wszyscy umacniajcie w sobie uczucia miłości rodzinnej, poszanowania pokoju domowego, braterską wolę otoczenia rodzin troskliwą opieką i pomocą. Pamiętajcie, że w rodzinie

domowej rodzą się i pielęgnują najzdrowsze uczucia miłości dla „rodziny rodzin”, dla Matki – Ojczyzny, która jest też stowarzyszeniem serc miłujących się społecznie. W pielęgnowaniu tych ludzkich uczuć rodzinnych i ojczystych pomaga Wam ojcowski Kościół święty, ta troskliwa Matka wszelkich szlachetnych uczuć jednoczących rodzinę ludów Bożych.”

S. Wyszyński, *Życzenia na Boże Narodzenie*, Gniezno – Warszawa, Boże Narodzenie 1961, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 347

RODZINA TWIERDZĄ WIARY

„Rodzina jest niejako pierwszą świątynią, gdzie dzieci dowiadują się o Bogu, jest pierwszą szkołą wychowania chrześcijańskiego. To, co ojciec i matka przekażą dziecku z prawd wiary, tak zapada w duszę, jest taką siłą i potęgą, że pozostaje niezatarte w sercu człowieka nieraz do końca życia, choćby przeszedł on przez całe okresy błędnych dróg. Zdarza się, że po latach odejścia od Boga, a może i wojowania z Nim, człowiek udreńczony życiem wraca do prawd, które wpoila mu matka. Dlatego, gdy Bóg jest usuwany z wychowania i ze wszystkich publicznych, musi się znaleźć w Polsce bezpieczne miejsce dla Niego.

Poza świątynią tym miejscem jest rodzina, najmniejsza komórka życia społecznego i najmniejsza społeczna komórka życia Kościoła. Rodzina musi stać się twierdzą wiary, gdzie uratuje się życie Boże w Jezusie Chrystusie; gdzie przekaże się prawdy wiary dzieciom i młodzieży; gdzie usłyszą one o Bogu i Jego świętych prawach. Rodzice muszą się stać pierwszymi zwiastunami wiary dla swoich dzieci, a rodzina musi być małym domowym Kościołem (Sobór Watykański II).”

S. Wyszyński, List Prymasa do polskich rodzin przygotowujących się na nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, Gniezno, 15 VIII 1978, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 987

Śladami papieskiego nauczania

W wigilijny wieczór, z okazji świąt pragnę raz jeszcze przypomnieć słowa, które pięć lat temu skierowałem do rodziców w Polsce podczas mojej VII pielgrzymki do Ojczyzny: „Dobrze wiecie, że nie jest łatwo w dzisiejszych czasach stworzyć chrześcijańskie warunki potrzebne do wychowania dzieci. Musicie czynić wszystko, aby Bóg był obecny i czczony w waszych rodzinach. Nie zapominajcie o wspólnej modlitwie codziennej, zwłaszcza wieczornej; o świętowaniu niedzieli i uczestniczeniu we Mszy św. niedzielnej. Jesteście dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami modlitwy i cnót chrześcijańskich i nikt was w tym nie może zastąpić. Zachowujcie religijne zwyczaje i pielęgnujcie tradycję chrześcijańską, uczcie wasze dzieci szacunku dla każdego człowieka. Niech waszym największym pragnieniem będzie wychowanie młodego pokolenia w łączności z Chrystusem i Kościołem. Tylko w ten sposób dochowacie wierności waszemu powołaniu rodzicielskiemu i potrzebom duchowym waszych dzieci.” (Łowicz, 14.06.1999 r.)



Drodzy rodzice, w atmosferze świąt Bożego Narodzenia pragnę wyrazić moją ogromną wdzięczność, że codziennie podejmujecie trud wychowania waszych dzieci w duchu wiary i rodzinnej tradycji pokoleń Matek i Ojców. Każdego dnia noszę wasze rodzicielskie troski w moim sercu i modłę się, żeby wasz wysiłek przyniósł dobre owoce. Niech wasze dzieci „wzrastają w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi”.

List Jana Pawła II do rodziców i dzieci na Boże Narodzenie 2004 r., Watykan, 20 listopada 2004.

DOMOWE SANKTUARIUM MODLITWY

Modlitwa rodzinna ma swoje cechy charakterystyczne. Jest modlitwą wspólną męża i żony, rodziców i dzieci. Komunia w modlitwie jest jednocześnie owocem i wymogiem owej komunii, otrzymanej w sakramentach chrztu i małżeństwa. Do członków rodziny chrześcijańskiej można w sposób szczególny odnieść słowa, w których Chrystus obiecał swą obecność: „[...] zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyje im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich.” Taka modlitwa rodzinna czerpie swą pierwotną treść z samego życia rodzinnego, które we wszystkich i rozmaitych okolicznościach jest pojmowane jako powołanie Boże i aktualizowane jako synowska odpowiedź na Jego wezwanie: radości i bóle, nadzieje i smutki, narodziny i rocznice urodzin, rocznice ślubu rodziców, wyjazdy, rozłąka i powroty, dokonywanie ważnych i trudnych wyborów, śmierć drogich osób itd., oznaczają wkroczenie miłości Bożej w dzieje rodziny, tak jak winny oznaczać moment stosowny do dziękczynienia, błagania i do ufego powierzenia rodziny wspólnemu Ojcu, który jest w niebie. Ponadto godność i odpowiedzialność rodziny chrześcijańskiej jako „Kościoła domowego” mogą być przeżywane jedynie przy nieustannej pomocy Bożej, która zawsze zostaje udzielona, jeżeli wyprosi się ją w pokornej i ufnej modlitwie.

św. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, s.115

MEDYTACJA

Nasze domowe sanktuarium

W Starej Wsi, na Podkarpaciu, mieści się największe w tym regionie Sanktuarium Maryjne, prowadzone przez Ojców Jezuitów. Znajduje się tu cudowny obraz Zaśnięcia i Wniebowzięcia NMP, czczony nie tylko przez lokalną ludność, ale także przez pielgrzymów przyjeżdżających z całej Polski, Słowacji i Węgier. Jest tam także obok mała wspólnota Sióstr Zawierzenia. Kiedyś będąc w tej wspólnotce na rekolekcjach poszedłem na spacer drogą koło Sanktuarium. Mijałem rozmaite gospodarstwa, zabudowania, domy rodzinne – większość z nich bardzo ładnych, świadczących o trosce, gospodarności i poczuciu estetyki gospodarzy. Uwagę moją przykuł jednak jeden dom, a właściwie to, co z niego zostało. Zupełnie nie pasował do tego miejsca i okolicy, tym bardziej, że znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie tegoż pięknego Sanktuarium Maryjnego. Były to ruiny, zgliszcza domu, z zawalonym już dachem i krzakami rosnącymi tam, gdzie wcześniej mogła być kuchnia, czy pokój. Kiedyś musiał to być piękny, duży drewniany dom, na mocnym betonowym fundamencie. Właściciel musiał być bardzo bogaty, a świadczą o tym pozostałe ogromne drewniane belki ścienne, oryginalny kształt fundamentu, ozdobne elementy tego, co pozostało, a także technika wykonania – można było z całą pewnością wnioskować, że nie było tutaj żadnego przypadku – tu wszystko było pięknie pomyślane, zaprojektowane i wykonane. Zatrzymałem się przed tymi ruinami i zadawałem sobie pytania, co też takiego musiało się tu wydarzyć, że to, co kiedyś było piękne i bogate dzisiaj straszy, jakby chciało opowiedzieć jakąś przerażającą historię przechodzącym tamtędy ludziom. To, co kiedyś było domem – prawdopodobnie zamieszkanym przez jakąś rodzinę – dzisiaj budzi ogromny niepokój i straszy. Czegoś istotnego zabrakło w tym domu! Prawdopodobnie długie lata nie był zamieszkanym.

Dla Pana Jezusa dom był ważny. Posłużył się obrazem domu, jego budowaniem, aby przekazać nam bardzo ważną wskazówkę jak dostać się do nieba: *„Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony”*. (Mt 7,24). Innym razem, aby wlać otuchę w zatrzwożone serca apostołów mówi im: *„Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga i we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele...”* (J 14,1). Jeszcze innym razem zapłonął świętym gniewem o Świątynię – Dom Ojca – i nie pozwolił z niego robić jaskini zbójców.

Dla nas także ważny jest dom, bo dom to rodzina. To zaś pociąga za sobą kolejne wartości ze sobą ściśle powiązane: wspólnota, miłość, pokój, bezpieczeństwo, przyjaźń, przyszłość. Iluż ludzi, aby zaznaczyć, że coś złego dzieje się z jego rodziną mówi: *„ja już nie mam domu!?”*.

Jeżeli rodzinę nazywamy domowym sanktuarium oznacza to, że jest święta – czyli zamieszкана przez Boga. Taka Rodzina i taki Dom jest pragnieniem każdego człowieka – choć może nie zdawać sobie z tego sprawy, a nawet przeciwko niemu walczyć. Taki dom powstaje też inaczej, potrzebuje specjalnego architekta i specjalnych materiałów. Buduje się go długo, wymaga dobrej woli, zaufania i gotowości do wyrzeczeń. Kilka miesięcy temu zmarł nasz emerytowany Ojciec Generał Vito Calabrese. Kiedy był czynnym Generałem przyjechał z wizytacją kanoniczną do naszej Polskiej Prowincji. Przełożony oprowadzał go po nowym i ciągle jeszcze wykańczanym domu zakonnym. Na koniec Ojciec Vito powiedział: *„No tak: łatwo zbudować dom, dużo trudniej buduje się człowieka”*. Chodzi bowiem o człowieka nowego.

Rodzina jako domowe sanktuarium to przede wszystkim miejsce budowania osób, które go tworzą. Ponieważ mamy do czynienia z osobami potrzebne jest to inne podejście. Architektem tej przedziwnej budowy i budowli może być tylko Bóg. Materiał, atmosfera i warunki wzrostu też muszą być Boże. Pan Jezus w przytoczonych fragmentach Ewangelii wskazuje fundament, którym jest On sam – tak mocny jak niewzruszona Skała. Wskazuje także konieczność zaufania i posłuszeństwa. Wreszcie nakazuje roztropność, by nie prehandlować tego wszystkiego co święte i z sanktuarium nie uczynić jaskini zbójców. Jeżeli rodzina jest domowym sanktuarium, w którym buduje się nowego człowieka, obdarowanego nowym życiem w Chrystusie, to Pan musi w niej pozostać pierwszym Architektem.

Niekiedy, w tym ważnym budowaniu, spotykamy wiele pomyłek, że ktoś chce budować jak Bóg – z niczego. Chce miłości – ale bez Miłości. Chce prawdy – ale bez Prawdy. Creatio ex nihilo – jest tylko atrybutem Boga. Człowiek musi mieć tworzywo. Nie da się stworzyć atmosfery miłości bez Miłości. Nie da się stworzyć atmosfery prawdy bez Prawdy! Nie da się stworzyć więzi bez Doskonałej Jedności! Nie da się przyozdobić wnętrza bez Piękna! Nie da się stworzyć szkoły bez Prawdy! Nie da się stworzyć atmosfery pokoju i bezpieczeństwa bez tego, który nazwany został Księciem Pokoju.

I może dojść do subtelnej pomyłki, że rodzina nie będzie domowym sanktuarium, a tylko w jego pobliżu, a osoba budowana będzie z materiałów bosko podobnych – tak łatwo dzisiaj dostępnych i za kusząco niską, można by dodać, „promocyjną” cenę. Mieszkanie ludzkie choć początkowo piękne jeżeli pozostanie nie zamieszkaną pójdzie w ruinę. To się nie uda!

Ruina domu, od której rozpoczęliśmy rozważanie, jest przestrożą, że podobnie może się stać z człowiekiem jeżeli zabraknie Boskiego Architekta i Gospodarza.

Najczęstszą przyczyną wielu katastrof budowlanych (i nie tylko) jest niedopatrzenie (*patrzenie za mało*) i zaniedbanie (*nie dbanie o*), a także lekceważenie rzeczy drobnych. Kiedyś słyszałem historię o jednym z najwyższych drzew świata – Sekwoi, rosnącej w Kaliforni (Drzewa tego gatunku osiągają ogromne rozmiary i dożywają do około 2 tysięcy lat. Są to najwyższe obecnie rosnące drzewa). Miała już wiele setek lat, targaty nią rozmaite tajfuny, huragany itp., kilkanaście razy uderzał w nią piorun – wytrzymała. Pewnego dnia, ku zdziwieniu wszystkich, to potężne drzewo samo się złamało. Przyczyną były małe korniki.

W budowaniu człowieka ważne są tak zwane „nic nie znaczące” drobiazgi. Pan Jezus, choć w innym kontekście to jednak o tych drobiazgach mówi: „*Kto w drobnej rzeczy jest wierny....*” (Łk. 16,1). Przyjrzę się swoim najczęstszym zaniedbaniom, przyjrzę się „nic nie znaczącym” drobiazgom i postawię pytanie kto jest architektem mojego domowego sanktuarium?

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Czy dostrzegasz Światło Gwiazdy Betlejemskiej w swoim domu? To światło Nadziei przeżywane od każdego poranka w twojej rodzinie. A może coś bardzo zasłania drogę temu Światłu i rzuca wiele cieni, które dzielą serca i utrwalają nieufność. Zbliźcie się razem do siebie w domu! W troskach i radościach! Światło Betlejemskie oświecili wasze twarze rodziców i rozpali blask oczu dzieci...
2. Jaki jest twój wkład w budowaniu i umacnianiu domu rodzinnego? Czy jest on przykładem dla młodszego pokolenia? Jakie są proporcje troski o byt materialny w stosunku o tworzenia atmosfery rodzinności? Przemyśl swoje postawy w prawdzie. Czy nie przerzucasz zbyt wiele na najbliższych? Spróbuj zauważyć starania innych o waszą wspólnotę domową
3. Staraj się by niedziela w waszym domu była czasem świętowania. Niech uczestnictwo w Eucharystii będzie centralnym punktem dnia, a rodzinne spotkania niedzielne sposobem spędzania czasu i umacniania więzi rodzinnych.
4. Z jakimi darami idziesz do Groty Betlejemskiej? Z pustym sercem i rękami? Co zanieziesz Dzieciątku Bożemu - dając swój dar innym?
5. Spróbuj w miarę możliwości uczestniczyć chociaż raz w tygodniu w Roratniej Mszy św.